

Nr. 19.



Cena prenumeraty:

w ŁODZI:
Kwartalnie Mk. 10.50
Miesięczn. „ 4.80
Za roznośzenie
70 fen. miesięcznie.
Z przes. pocztową:
Kwartalnie Mk. 12 —
Miesięczn. „ 4.50

Kalendarzyk:

Pon. 20.I Fabjana i Sebast.
Wt. 21.I Agnieszki
Sr. 22.I Wicent. i Anast.
Czw. 23.I Zaślubiny N.M.P.

Redakcja

w Łodzi

Al. Kościuszki 41.

ROZWÓJ

dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Poniedziałek, dnia 20 stycznia 1919 roku.

Można zamawiać „Rozwój“: w PABJANICACH u p. Groblińskiego, Nowy Rynek, Kiosk; w ZGIERZU u p. Lacha, Kiosk

CENA OGŁOSZEN: Przed tekstem lub w tekście 2 marki, za tekstem 65 fenigów, nekrologi i marka za wiersz petitowy. Drobne ogłoszenia 10 fen wyraz. Najmniej 80 fen. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa Redakcja za bezpłatne.

Do Żydów!

Musimy podziękować centralnemu komitetowi organizacji sjonistycznej w Polsce za nadesłanie nam odezwy swojej zatytułowanej do „Narodu Polskiego“.

Pełna jest ona jadu i wymysłów pod adresem polaków nawet tych, których wyniesienia na czoło rządu sami żydzi pragnęli.

Wymysły komitetu sjonistycznego padły na naród polski z powodu jakoby pogromu żydów we Lwowie.

Nie pochwalamy żadnego pogromu, żadnych gwałtów, żadnych rzezi, nie pochwalamy i pogromu we Lwowie, a tem więcej, jeżeli był bez przyczyny podjęty.

Ale dlaczego wynikł ten pogrom i czy to był pogrom? i dlaczego przyjął takie lub inne rozmiary — o tem tylko wiemy z pism żydowskich.

Wskutek tych utyskiwań na nieprawdziwość dorywczych sprawozdań wysłano z Warszawy specjalną delegację, którą miał zbadać i wyjaśnić przyczyny tego zajścia, bo to co doszło do czasu wydania żydowskiej odezwy „do narodu polskiego“ to zupełnie w innym świetle przedstawia całą tą aferę niż sprawozdania żydowskie.

Mówią one wyraźnie, że żydzi stanęli po stronie rusinów, że brali czynny udział w napadzie na polaków, że leli im na głowę wrzątek, rzucali kamienie, wypalali wojsku oczy kwasem siarczanym i t. p.

Nie będziemy przytem obstawali, chociaż rozum dyktuje, że bez przyczyny na niewinnych nikt się nie rzuca.

Czekaliśmy więc wyniku śledztwa, które zupełnie w innym świetle całą tę sprawę przedstawiło, acyfry bajońskie spadły do czterech piątych; ze źródeł wiarogodnych doszły też do dzienników i te wiadomości, że wskutek niemożliwego dostępu do kierunków, trupy zmarłych przechowywały się w kinematografie, aby je potem do zabitych policzyć.

Tymczasem żydzi, nie czekając na ten wynik, śledczej komisji, już swoim zwyczajem rozpoczęli krzyk i manifestacyjnie obchodzili żałobę, zakładając w imię prawdy i sprawiedliwości, w imię najświętszych praw ludzkich i narodowych najuroczystszy protest“ w swoich odezwach oraz utyskując, że nikt się za nimi nie ujął, że nikt z polaków prawdy wyświetlić nie chciał, ale nie myślił wnikać w przyczyny złego.

A teraz nasze uwagi.

Moi krzykacze żydowscy idźcie do chaty biednego mieszczanina, zobaczcie tam na barko-gu leżące i konające dzieci, lub umierającą z głodu matkę, zajrzyjcie do izb robotniczych — co się tam dzieje?

Tych strasznych scen nie znajdziecie wyłącznie w Łodzi, lub też we Lwowie. To samo powtarza się we wszystkich innych miastach, to samo jest w Wilnie, Warszawie, Sosnowcu, Częstochowie, Lublinie, Radomiu, Kielcach, Kaliszu, wszędzie.

Wie o tem każdy i wy też wiecie i pewnie temu nie zaprzeczycie.

A kto temu winien.

W najpierwszej linii okupant, który popierał ten stan rzeczy, ale najskuteczniej mu pomagało paskarstwo.

A kto był tym głównym paskarzem, nie potrzebujemy ani wymieniać, ani przypominać. Znać wy dobrze tę dziką bestję, która pożerała zdrowy organizm, niszczyła ludzi i zaszczepiała zakaźne choroby, wpędzała do grobu.

Jak się to mogło stać, może spytać się sędzia międzynarodowy, aby wam to wszystko uchodziło bezkarnie, abyście mogli to robić?

Wy to dobrze wiecie, ale i inni wiedzą, żeście szli ręką w rękę z najezdzą, żeście oddawali mu wszystkie usługi, żeście denuncjowali niesłusznie nic niewinnych ludzi, jeno z tego powodu, że byli wam nie dogodni.

O ileście postępowali wrogo przeciwko polakom, o tyle zawsze przyjaźnie dla Niemców.

Już na jesieni zesz. roku ciężkie zapowiadały się czasy, a wasi przedsiębiorcy odbierali wieś polską i, strasząc lud, wykupywali wszystko, co mogli, aby naładować wagony niemieckie lub barki na rzekach i wywieźć do Niemiec.

Czyśmy na to nie patrzyli?

Szliście z tym wrogiem, co nie tylko w Polsce, ale wszędzie popełniał bezprawia, co zrabował z nim ziemie francuskie i belgijskie miasta, co ustawił w szeregach belgów i rozstrzeliwał ich masami.

Tym wrogiem cały świat pogardzał, a wyście szli ręką w rękę, pomagaliście mu, bo sądziliście, że będzie zwycięzcą, że wam to hojnie specjalnymi ustawami i prawami wynagrodzi, a tymczasem grunt się usunął z pod nóg, trzeba więc co innego wynaleźć, żeby zamazać te szelmostwa paskarzy i innych szpiegów na korzyść niemieczyzny.

Znana to sztuczka. Uprawiają ją z powodzeniem złodzieje, rozbijając w innym miejscu szybę, aby ściągnąć w tą stronę uwagę posterunków policyjnych — a gdzieindziej dokonują kradzieży.

Sprytny naród żydowski mógł coś mądrzejszego wymyślić, niż ten stary koncept.

Uderzcie się w piersi — i przysięgnijcie — czy moje zarzuty nie są słuszne?

Krzyczycie na pogromy w Polsce, a czyż one tu tylko były?

Czyż w Anglii nie było tych pogromów?

Czy w Niemczech, Czechach, Morawach, Rumunji, Besarabji i Węgrzech one się nie powtarzały?

Ba nawet w Stanach Zjednoczonych nie obeszło się bez wycieczek przeciwko żydom.

Prawda, po pogromach w Czechach podniesiono krzyk w prasie żydowskiej, holenderskiej i niemieckiej o barbarzyństwie Czechów, o ich nieludzkiem obchodzeniu się, o „czarnosotni“ i t. p. ale czesi dali wam krótką odpowiedź.

—Robiliśmy pogromy, bo narodowi sprzykszył się wyzysk, sprzykszyła się dwulicowość, więc nerwy jego nie wytrzymały i musiał uciec się do siły pięści.

A gdy Czechom bąknęła jakaś żydowska gazeta jeszcze słów pare, wymyślając od ludzi niekulturalnych, i skarżyła się, w których kolwiek pismach zagranicznych, to wnet odpowiedziano jej:

— A czemuż u was to samo robiono?

I potem krzyki milkły i ani Anglija ani Stany Zjednoczone nie robiły już wymówek.

Czemuż w tych innych krajach nie protestowaliście przeciw tym pogromom, czemuż nie robiliście o nie tejsamej wrzawy.

Powiemy wam dla czego, bo tam wiecie, że nikt na to nie zareaguje, ale w Polsce można krzyczyć, bo niewielu zna polaków, gdyż to nowa organizacja państwowa.

Nawet w Rosji, gdy was wypędzano, nie robiliście tyle wrzawy, bo wiedzieliście, że to na nic się nie zda. Rosja była potężną i nic sobie z tego krzyku nie robiła.

Gdybyście głębiej patrzyli w swój ustrój i w swoje własne życie, przyszlibyście niezawodnie do przekonania, że w całych tych pogromach i wystąpieniach różnych narodów, trzeba szukać przyczyn gdzie indziej, niż wy dotąd szukaliście.

Patrzac głębiej odnaleźlibyście, że te przyczyny leżą w was samych, a nie w tych, którzy wam nieustannie przykrości czynią.

Ale wy w to wnikać nie chcecie, a wasi prowodrzy upewnniają was, żeście wybranym narodem na świecie i wszystko podporządkowane jest waszej władzy i waszym celom.

Ten pogląd zbliża się do poglądu pruskiego, który mówił, że Niemcom się wszystko należy.

Patrzcie, co się stało z Niemcami i ztąd przyjąć możecie do przedświadczenia, że i z wami to samo może się powtórzyć.

Dlatego wypada abyście, albo zmienili dotychczasowe swoje dążenia, cele, i postępowanie, podporządkowując się ogólnemu ludzkim życzeniom i ideałom, albo jeżeli się nie godzicie na Polskę taką, jaką chcą ją mieć polacy — usunęli się z Polski, szukając sobie gościnniejszych progów, które łatwo dziś znaleźć możecie w Palestynie.

Nic się na świecie nie dzieje bez przyczyny, więc i wy, żydzi, musicie dojść do przedświadczenia, że nie bez przyczyny są te zarzuty. Ze są one wynikiem pewnej nienawiści do was, za fałszywy charakter, za waszą dwulicowość, za waszą demoralizującą działalność wśród społeczeństw, inaczej myślących i dążących do innych ideałów, niż wy zdążacie.

Czyście słyszeli kiedy o pogromach polaków, serbów, nawet Niemców, rozrzuconych po całym świecie? Nie. Tylko to spada na was żydów, przyzwyczajeni do słuchania o sobie pochlebstw a nie prawdy.

Czy ci pochlebcy wasi wyrządzają wam żydom przez podobne traktowanie sprawy łaską lub dobrodziejstwem — wątpimy.

W każdym razie dziś przy przekształceniu się układu państw, przy nowych ideałach, mających wnieść do narodów nowe zasady, powinniście poddać rewizji swoje zapleśniałe poglądy i metody, zreformować wasze talmudyczne prawdy, wysunąć na czoło narodu więcej moralne jednostki, które nie będą występowały z memorjami

i skargami do władz na artykuły w prasie polskiej, jak wyście to uczynili, nie będą drukować odezw do „narodu polskiego“, tylko zajmą się reformą wewnętrzną żydowską i doprowadzą ją do skutku. Jeśli to zrobicie, przekonacie się, że znikną pogromy, zniknie nienawiść i znajdziecie się rychło w gronie ideowego „braterstwa ludów“.

Bez tych reform stanie się to samo z wami, stało się dziś z prusactwem.
Rozważcie.

Przed wyborami.

Onegdaj w sali Domu ludowego odbył się wiec robotników, na którym powzięto następującą rezolucję:

„Zebrani na wiecu dniu 17 bm. robotnicy i robotnice polskie w liczbie z górą 1000, po wysłuchaniu referatów na tle wyborów, przyszli do przekonania, że tylko kandydaci do Sejmu wystawieni przez nar. komitet wybor. stronnictw demokr. dają pełną gwarancję skutecznej obrony narodu całego, wiary naszej, jak również interesów ludzi.

W końcu postanowiono głosować na listę tegoż komitetu nr. 8“.

Klub mieszczański nr. 12 i Stronnictwo robotników chrześcijańskich nr. 9 postanowiły ogonki swoich list przekazać Stronnictwu narodowemu. Lista nr. 8. Tym sposobem głosy polskie nie przepadną.

P. P. S. odmówiła przyłączenia się do listy polskiej, wołając wreszcie swój ogonek przekazać żydom i mieć żyda w Sejmie, niż polaka.

Staraniem nar. org. wyb. kobiet polskich odbyło się d. 16 bm. w Zgierzu w sali „Lutni“ informacyjne zebranie przedwyborcze, na którym przemawiało kilka osób z Łodzi i Zgierza. Odczytano postulaty nar. org. wyb. kobiet, poczem zebrani postanowili głosować na listę bezpartyjnego narodowego komitetu wyborczego № 1.

Wiec nar. org. wyborczej.

a) Wczoraj, w południe, w Sali koncertowej przy ul. Dzielnej odbył się wiec narodowej organizacji wyborczej kobiet polskich. Wobec doszczętnie wypełnionej sali i galerji, wiec zagaiła rejentowa pani Ładzina, poczem na przewodniczącą powołano panią Wolanowską.

Z pośród kandydatów na posłów nar. kom. wyb. pierwszy zabrał głos Antoni Harasz, scharakteryzowawszy obecną chwilę polityczną, poczem przedstawił program organizacji chrześcijańskiej demokracji.

Pani Przedpeńska mówiła o żądaniach kobiet polskich. Pan J. Wolczyński streścił program Zjednoczenia narodowego, żądający między innymi: zjednoczenia wszystkich Ziemi polskich z własnym wybrzeżem morskim; międzynarodowych sądów rozjemczych; Rzeczypospolitej z Sejmem, wybieranym na zasadzie powszechnego, równego, bezpośredniego, tajnego i proporcjonalnego prawa głosowania, przyznanego bez różnicy płci wszystkim obywatelom kraju, władającym językiem polskim; wprowadzenia powszechnego nauczania i wykładów religji w szkołach komunalnych i państwowych; ograniczenia w drodze prawodawczej czasu pracy i ustalenia minimum zarobku; zabezpieczenia pracowników na wypadek choroby, nieszczęśliwego wypadku przy pracy, starości — i ustanowienia prawidłowego inspektoratu pracy z delegatów organizacji robotniczych; dostarczenia pracy przez uruchomienie przemysłu i zorganizowanie na szeroka skalę robót publicznych, zaopatrzenia miast w żywność i walki z lichwą drożyznianą i t. d.

Następnie snuła swoją wiecową robotę p. Bińkowska. Inż. Skulski — mówił o kobiecie polce, która uzyskuje prawa polityczne i musi razem budować przyszły gmach państwa polskiego. Dziękując za zaufanie, z powodu wystawienia go, jako kandydata na posła, inż. Skulski zaznaczył, iż zgadza się z programem, ogłoszonym przez Wolczyńskiego, poczem przedstawił swoje credo polityczne i zasadnicze postulaty Zjednoczenia Narodowego, wysuwające na pierwszy plan, interesy ogólnie narodowe i równouprawnienie obywateli na wszystkich ga-

łęziach pracy. Twierdził, iż dążyć należy do kompletnego równouprawnienia kobiet, bo to leży w interesie narodu polskiego.

W końcu wskazując, jaką ma być przyszła Polska, dowodził, iż energicznie należy zabrać się do pracy, aby na starych fundamentach rozwalonego w gruzy gmachu Piastowego — zbudować wolną, niepodległą Polskę.

Ks. Brzeziński mówił o wielkich cnotach kobiet polskich, o ich koniecznej pomocy przy odbudowie Polski.

W końcu nawoływał, aby głosować na listę № 8.

Ostatni mówił p. Petrycki na temat, czego żądać należy od kandydatów na posłów, kończąc mowę swą okrzykiem, że o Polsce decydować może tylko naród.

Po przemówieniach przewodnicząca odczytała rezolucję treści następującej:

„Wiec, zwołany przez Narodową Organizację Kobiet Polskich w Łodzi, wyraża swą radość z powodu objęcia stanowiska prezesa ministra i teki ministra spraw zagranicznych przez p. Ignacego Paderewskiego, gorliwego Orodownika sprawy polskiej.

Ponieważ gabinet składa się z przedstawicieli zjednoczonych dzielnic, przeto solidaryzujemy się z obecnym rządem i obiecujemy według sił i możliwości pracować z nim razem dla dobra ukochanej Ojczyzny i szczęścia całego Narodu.

Zebrani przyjęli powyższą rezolucję, postanawiając głosować na listę № 8.

Po skończeniu wiecu odśpiewano „Rotę“ Konopnickiej.

K. K.

Wiec Klubu mieszczańskiego.

Wczoraj w sali Resursy Rzemieślniczej wobec tłumnie zgromadzonych słuchaczy odbył się wiec zorganizowany przez Komitet wyborczy polskiego Klubu mieszczańskiego. Przewodniczył p. J. Radwański.

Mowę programową wygłosił pp. Szymański, nawołując do solidaryzowania się i pójścia łąką do wyborów, głosując na listę, wystawioną przez Klub mieszczański.

P. Jasiński przedstawił deklarację programową polskiego Klubu mieszczańskiego, zaznaczając, iż jest to *par. excellence* stronnictwo narodowe, które zajęło stanowisko bezpartyjne. Następnie p. Antczakowski mówił o reprezentacji rzemieślnika polskiego w Sejmie.

Uważa on, że tylko jedność, a nie rozbieżność na partje może poprowadzić Polskę ku lepszej przyszłości. Jest zwolennikiem tolerancji religijnej dla wszystkich.

Komitet nie wątpi, że w czasach gdy chłop, robotnik i szlachcic, związują się w silne organizacje, nie zbraknie w jednym szeregu i mieszczaństwa polskiego.

W końcu dowodził, iż kto nie jest zwolennikiem rządów partyjnych ten stanie w jednym szeregu z polskim Klubem mieszczańskim, aby wywalczyć dla wskreszonej Ojczyzny naszej lepszą przyszłość.

P. Radwański zwracał uwagę, iż stan mieszczański będzie słabo wogóle reprezentowany w Sejmie, dla tego też należy prowadzić energiczną agitację, aby łąką iść do urny wyborczej i głosować na listę nr. 12.

W końcu postanowiono, w celu wyrażenia hołdu, wysłać do Paderewskiego adres.

Poświęcenie sztandaru.

a) Wczoraj w kościele św. Stanisława Kostki, przy wypełnionej świątyni odbyła się uroczystość poświęcenia sztandaru Zjednoczenia narodowego. Nabożeństwo odprawił ks. prałat Tymieniecki, a po przemówieniu w gorących słowach do zebranych, dopełnił aktu poświęcenia sztandaru.

Na uroczystości obecne były korporacje rzemieślnicze ze sztandarami, delegacje różnych instytucji i stowarzyszeń robotniczych oraz straż ogniowej ochotniczej.

Po skończonej uroczystości orkiestra robotnicza fabryki Poznańskiego odegrała hymn „Boże coś Polskę“ poczem uformował się pochód, który podążył na ulicę Dzielną i zatrzymał się przed salą koncertową. Na czele pochodu postępowała banderia włościańska oraz kilka-

dziesiąt włościanek z okolicznych wiosek, niosąc w ręku kłosa zboża.

Przed salą Koncertową, orkiestra odegrała Mazurka „Jeszcze Polska nie zginęła“, poczem z balkonu przemawiali robotnicy: Dąbrowski i Brzeziński, który zobrazował historję powstania zjednoczenia narodowego i w gorących słowach nawoływał braci robotniczą do zgodnej pracy dla matki Ojczyzny.

W końcu zabrał głos radny robotniczy Wolczyński wskazawszy na hasła zjednoczenia narodowego wypisane na sztandarze — „Wolność, Całość i Niepodległość“ oraz drugie — „Jedną Polskę zbawi cud, to Zjednoczony Polski lud“ zaznaczył, iż tą tylko drogą, a nie przez sianie nienawiści klasowych i partyjnych możemy granitowy fundament pod budowę Ojczyzny naszej położyć. Następnie podziękował braciom włościanom i włościankom, którzy tak stawili się licznie na poświęcenie sztandaru.

Przemówienia przyjmowane były przez zgromadzone na ulicy tłumy entuzjastycznie.

Adresy biur informacyjnych

Narodowego Komitetu Wyborczego Stronnictw Demokratycznych.

ul. Aleksandrowska 43.	ul. Przedzalniana 63.
„ Aleksandrowska 132.	„ Przejazd 37.
„ Brzezińska 67.	„ Rokicińska 59.
„ Drewnowska 37.	„ Piotrkowska 78.
„ Górny Rynek.	„ Piotrkowska 102.
„ Gubernatorska 37.	„ Rzgowska 90.
„ Krótka 14.	„ Średnia 91.
„ Kątna 30.	„ Srebrzyńska 15.
„ Konstanyńowska szosa 25	„ Szkołna 5.
„ Lutomska 19.	„ Szosa Pabjanicka.
„ Ludwika 22 (Widzew).	„ Zarzewska 91.
„ Łągiwnicka 30.	„ Zielona 39.
„ Nawrot 59.	

KRONIKA.

— Uruchomienie świetlic.

a) Wobec tego, że sprawa zaprowiantowania świetlic w niezbędne artykuły spożywcze dla działu szkolnej, została pomyślnie załatwiona, Wydział szkolnictwa postanowił uruchomić w nadchodzący poniedziałek 10 świetlic w lokalach szkół miejskich, znajdujących się w różnych dzielnicach miasta.

Świetlice otwarte będą od godz. 4-ej do 7-ej wieczorem.

— Odznaki urzędnicze.

Według doniesień pism warszawskich w najbliższych dniach urzędnicy państwowi otrzymają specjalne odznaki.

Odznaką ta będzie, jedynie czapka w formie maciejówki ze złotą kokardą.

— Przewóz nasion.

k) Stosownie do wyjaśnienia min. aprowizacji i polecenia komisariatu ludowego na obwód łódzki, wszelki przewóz nasion rolniczych i ogrodniczych drogami kołowemi, w granicach powiatów i z jednego powiatu do drugiego, oraz innych gubernji, odbywać się może jedynie na zasadzie pozwoleń referentów aprowizacyjnych tych powiatów, z których są wywożone.

— Na matkę i dziecko.

Wydział opieki państwowej nad dzieckiem i matką przy ministerjum zdrowia publicznego, wyasygnował następujące zapomogi dla zakładów opieki nad dziećmi: zakładowi św. Ludwika mk. 3,000, zakładowi św. Stanisława Kostki mk. 5,000, domowi opieki N. M. P. (Magdalena) mk. 5,000, Tow. higieny praktycznej im. B. Prusa mk. 5,000, przytułkowi św. Franciszka Salezego mk. 5,000, zrzeszeniu świetlic w Warszawie mk. 5,000, zakładowi św. Antoniego w Ignacowie mk. 2,000, instytutowi higieny dziecięcej im. bar. Lenwała mk. 15,000, internatowi Opatrności Boskiej w Warszawie mk. 5,000, Tow. opieki nad ubogimi matkami i ich dziećmi mk. 5,000.

— Strajk pogotowia.

k) Wobec nieuwzględnienia żądań ekonomicznych, pracownicy pogotowia ratunkowego, zawiadomili kierownika, że z dniem dzisiejszym rozpoczynają bezrobocie.

Jednocześnie zawiadomiono o wybuchu strajku komisariat ludowy.

— Koło chemików.

k) Przy łódzkim Tow. techników powstało koło chemików.

— Wbrew zakazom.

Donoszą nam, że wbrew zakazom, aby urzędnicy administracyjni nie zajmowali się agitacją, jeden z takich panów w Tomaszowie nie tylko zajmował się agitacją, ale jeszcze na tą agitację kwestował.

— Falszywe 20 fenigówki.

a) Ukazały się w obiegu fałszywe dwudziestofenigowe monety, które łatwo można odróżnić od prawdziwych, gdyż odlane są niewyraźnie i łatwo je krajać nożem.

— Roboty ziemne.

a) Dzięki zabiegom sekcji robót publicznych przy Komitecie opieki nad bezrobotnymi, przystąpiono do budowy szosy, prowadzącej z Łodzi do Rzgowa. Zatrudnionych jest narazie 80 robotników, których liczba w przyszłym tygodniu zwiększy się do 200-tu.

— Rada rzemieślnicza.

a) Na nadzwyczajnym zebraniu członków Rady rzemieślniczej dokonano wyboru do wydziału wykonawczego. Za pomocą głosowania tajnego wybrani zostali pp. J. Rolik, F. Drozdowski, P. Kulisz, A. Antczakowski, A. Jasiak, M. Woźniak, B. Przybysz, Z. Raabe, J. Jakubiec i W. Osiński. We wtorek odbędzie się posiedzenie nowo wybranego wydziału, celem podziału mandatów.

— Ostrzeżenie.

W przeważającej liczbie sklepów artykułów spożywczych naszego miasta sprzedawanym bywa zamiast kwasu winnego lub cytrynowego kwas szczawioowy, który jest truciźną, nie tylko szkodliwą dla zdrowia, lecz nawet zagrażającą życiu.

Zabrana w ciągu paru tylko dni ze sklepów łódzkich przez kontrolerów żywnościowych kilkadziesiąt prób kwasów winnego i cytrynowego okazał się wyłącznie wyżej wspomnianym kwasem szczawiowym.

Wobec tego, że przedsięwzięte przez władze kroki, jak konfiskata wykrytej truciźny i pociągnięcie do odpowiedzialności sądowej winnych, narazie nie są w stanie zapobiedz dalszym nadużyciom ze strony handlujących, zakład badawczy, za naszym pośrednictwem, ostrzega ludność miejscową przed grożącym jej niebezpieczeństwem. Najlepiej powstrzymać się zupełnie od kupna rozmaitych kwasów, lub je nabywać.

— Z tramwaju.

k) U zbiegu ulic Dzielnej i Tramwajowej wypadła z tramwaju 15-letnia córka robotnika, Władysława Szarańska i złamała nogę.

Teatr i sztuka.

— Teatr Polski.

Dziś w poniedziałek przedstawienie zawieszono. Jutro we wtorek znakomity dramat T. Rittnera „Don Juan”, z pp. Wiśniewską, Biegańskim i Rydzewskim na czele.

Przygotowania do czwartkowej premiery dramatu L. hr. Tojstoję „Żywy trup” pod kierunkiem K. Tatar-kiewicz są w pełnym biegu.

KRONIKA TELEGRAFICZNA.

Paderewski do koalicji.

Według doniesień pism warszawskich Paderewski, prezes ministrów i minister spraw zagranicznych, posłał do rządów koalicyjnych i do Stanów Zjednoczonych depecze, w których donosi o utworzeniu przez siebie rządu.

Echa upadku p. Moraczewskiego.

Zmiana gabinetu, według wszelkich danych, nie połącznie za sobą zmian istotnych na wyższych stanowiskach urzędniczych. Przy ministerjum spraw zagranicznych ma być utworzona komisja, w której skład wejdą przedstawiciele trzech dzielnic Polski oraz dwu polityków, powołanych przez premiera. W skład komisji tej ma wejść również b. vice minister spraw zagranicznych, p. Tytus Filipowicz.

Rozkaz gen. Muśnickiego.

Z okazji zamianowania głównym dowódcą polskiej siły zbrojnej w Poznańskiem, gen. por. Dowódca Muśnicki wydał do podwładnych sobie oficerów i żołnierzy rozkaz, w którym wzywając ich do poświęcenia, karności i posłuszeństwa, wskazuje, by „bez wicowania, częściej gadania i kłótni spolem stanęli do pracy, gdyż chwila jest wielka. Tworzy się przyszłość Polski, szczęście przyszłych pokoleń. Nie wolno o tem zapominać. Nie czas na słowa, czynu nam potrzeba”.

TELEGRAMY.

Komunikat urzędowy.

Warszawa, 19. I. (PAT.) Na zachód od Brześcia litewskiego wojska nasze posunęły się na nową linię demarkacyjną, zajmując 320 km. kw. ziemi polskiej, obsadzonej dotąd przez Niemców. Panowanie Niemców w Brześciu Litewskim ogranicza się do samego rejonu fortów twierdzy.

Na wschód od Rawy Ruskiej nasza kawalerja wyparła nocnym atakiem oddziały ukraińskie, z kilku wsi biorąc jeńców.

Na północny-zachód od Lwowa zajęliśmy Domażyn.

Na innych frontach spokój.

Szef sztabu generalnego: *Szeptycki*
generał dywizji.

Polki bohaterki.

Kraków, 19 stycznia (wł.) Na ostatniej liście strat, poniesionych pod Lwowem, czytamy nazwiska niezwykle, jakich nie notowały nigdy dotąd listy wojenne: Berdowska Józefa, Klimkowska Stanisława, Kowalska Kalina — wszystkie trzy ranne ciężko na liniach bojowych.

Donoszą nam z Sosnowca, że do Legionu kobiet, walczącego pod Lwowem, zgłosiło się do dnia wczorajszego 60 Sosnowiczank. Nie wygasła u nas jeszcze tradycja Chrzanowskiej, Emilji Platerówny i Pustowójtówny.

Napływ ochotników.

Kraków, 19. I. (PAT.) Jak donoszą z Częstochowy, w ciągu dnia wczorajszego zgłosiło się 800 ochotników do wojska polskiego. Dzienniki tłumaczą fakt ten zmianą gabinetu i konsolidacją wszystkich stronnictw polskich.

Aresztowania.

Kraków, 19. I. (wł.) W Opolu, Bytomiu i Katowicach na Śląsku Niemcy aresztowali szereg działaczy polskich.

Napływ wojsk niemieckich.

Sosnowiec, 19. I. (wł.) Codziennie napływają na Śląsk nowe wojska niemieckie z Turynji, Saksonji, Brandenburgii. Żołd ich wynosi 10 marek dziennie.

Teror niemiecki.

Kraków, 19 stycznia (wł.) Niemcy bezwzględnie i brutalnie terroryzują na Śląsku ludność polską, która rwie się do połączenia z Polską.

Stan wojenny w Katowicach.

Kraków, 15 stycznia. (wł.) Niemiecka Rada żołnierzy i robotników ogłosiła stan wojenny w Katowicach.

Robotnicy kopalniani żądali jednorazowego bezwrotnego zasiłku w wysokości 800 mk. na głowę i postawili ultimatum, które upływa w czwartek. Zarządy kopalń twierdzą, że spełnienie życzenia robotników obciążałoby kasy kopalń sumą 145 milionów marek i są zdecydowane odmówić. Robotnicy zagrozili strajkiem generalnym. Skonsygnowano wojsko. Wydano surowe przepisy ograniczające wolność osobistą.

Otwarcie granicy.

Sosnowiec, 19 stycznia. (wł.) Na posiedzeniu w sobotę pracodawców i robotników, robotnicy polscy gwałtownie domagali się otwarcia granicy polskiej i poznańskiej. Straż pograniczna ma zniknąć. Polacy chcą tworzyć własną straż ludową.

Z Poznania.

Poznań, 20 stycznia. (Telefonem.) Do Berlina dostać się można tylko okreśną drogą, to też gazety berlińskie przychodzą tu z opóźnieniem jednodniowym. Z Wrocławiem komunikacja przerwana. W Krzyżu internują Niemcy polskich przyjezdnych. W Poznaniu panuje w ogóle spokój. Niemcy nie napierają. Kto tylko żywy ten w Poznaniu z bronią chodzi. Żydzi zostali rozbrojeni. Niemców odstawiają chętnie poza granicę wojsk.

Podniecenie duże, duch silny.
„Prusacy, mówiący po polsku”, biorą ozięnie rozbrat z prusactwem. Stają się Polakami.

Zamknięcie uniwersytetu.

Ostrowo, 19 stycznia (wł.) Uniwersytet wrocławski zamknięto. Wszyscy studenci niemieccy wstąpili do „Grenzschutz” na Górnym Śląsku.

Strajk generalny.

Częstochowa, 19 stycznia (wł.) Na górnym Śląsku strajk generalny wisł w powietrzu. Pracodawcy dotąd zgodzili się zapłacić robotnikom po 150 marek zasiłku wojennego.

Na kurację.

Kraków, 19. I. (PAT.) Gen. Dąbkański bał wczoraj w Krakowie w przejeździe do Zakopanego, dokąd się udaje po przebyciu ciężkiego zapalenia płuc.

Giełda pieniężna w Krakowie.

Kraków, 19. I. (PAT.) Dzisiaj o godz. 6 wiec odbędzie się w sali posiedzeń izby handlowej zebranie konstytuujące krajowych instytucji finansowych i firm bankowych w sprawie utworzenia giełdy pieniężnej w Krakowie.

Odezwa o kruszce.

Kraków, 19. I. (PAT.) Wydział skarbowy P. K. L. ogłasza wezwanie do sprzedawania Komisji przedmiotów złotych i srebrnych, któreby mogły tworzyć podstawę dla niezmiernie ważnego zadania gospodarczego państwa polskiego a mianowicie dla zebrania metalu podkładowego dla naszej przyszłej waluty.

Konferencja pokojowa.

Lijon, 19. I. (PAT.) Pierwsze posiedzenie konferencji pokojowej odbyło się 18 bm., po pol. Po przedstawieniu przez przewodniczącego swoich wniosków, postanowiono kwestje terytorjalne, finansowe i ekonomiczne rozważać w porządku, oznaczonym przez Clemenceau.

Co się tyczy prasy, to z reguły dziennikarzom, w myśl przyjętej uchwały, będzie wolno asystować przy sesjach za wyjątkiem specjalnych narad.

Z protestantami.

Londyn, 19. I. (PAT.) Według doniesień pism tutejszych, przedłożenie zawieszenia broni podpisali Niemcy przez swoich delegatów, po zwykłych swoich protestach; mimo podpisania warunków, niemieccy kupcy w dalszym ciągu uciekają z miejscowości, zajętych przez sprzymierzonych.

Zbytoczne ulgi.

Berlin, 19. I. (PAT.) „Berliner Zeitung am Mittag” donosi, że Niemcy uzyskali istotnie poważne ulgi wobec pierwotnych warunków zawieszenia broni. Jeden z nich pozwala przysunąć terminu dostarczenia narzędzi gospodarczych do dnia 1 czerwca 1919 r.

Jeszcze mało.

Berlin, 19. I. (PAT.) Sekretarz stanu Erzberger oświadczył dziennikarzom, że maszyny i narzędzia gospodarcze, które Niemcy mają wydać koalicji przedstawiają wartość 73 milionów mk. Stanowi to jedną dziesiątą pierwotnego żądane go dodatku 500 parowozów i 70,000 wagonów.

O powrót jeńców.

Moskwa, 19. I. (PAT.) Radjotelegram. Z Nauen donoszą 16 stycznia: Podkomisja dla sprawy jeńców wojennych, niemieckiej komisji zawieszenia broni w Spaa, oznajmia o zupełnym niepowodzeniu starań, przedsięwziętych w kwestji powrotu jeńców niemieckich do kraju.

W obawie głodu.

Moskwa, 19. I. (PAT.) Radjotelegram. Do wszystkich! Wspólne posiedzenie zarządu żywnościowych związków moskiewskiej rady robotniczej przyjęło uchwałę, mocą której produkty takie jak chleb, cukier, herbata będą zmonopolizowane przez państwo. Organizuje się masowe przygotowanie zapasów mięsa, ryb morskich, kartofli, masła roślinnego i tłuszczu.

Do czerwonej gwardji.

Moskwa, 19. I. (PAT.) Radjotelegram. Kowieńska rada robotnicza zachęca robotników do wstępowania do czerwonej gwardji.

Hakatysta zelowski.

Zelów, osada w powiecie łaskim, należy do tych nielicznych miejscowości naszego kraju, w których duży procent mieszkańców stanowi ludność narodowości czeskiej, wyznania reformowanego. Przybyli oni do Polski w czasie walk religijnych w Czechach, szukając prawdopodobnie u nas schronienia. Obok rolnictwa głównym ich zajęciem było tkactwo.

Wypełniając ściśle obowiązki swego wyznania, nie zdradzali dążenia do wyodrębnienia się jako obca narodowość, a tym bardziej nie zajmowali stanowiska wrogiego względem ludności polskiej; dzieci swoje posyłałi do istniejących trzech szkół polskich.

Dopiero po wybuchu wojny i zajęciu gub. piotrkowskiej przez Niemców, zmienili swój stosunek do polskości: idąc za nawoływaniem swego pastora pana Radechowskiego, zacieklego wroga polskości, nawet u nas w Polsce, zabierają przemocą dwa domy szkolne oraz inwentarz innych szkół polskich i przyłączają je do niemieckiej opieki szkolnej, tak zwanego „Szulverbandu”. Dopiero na interpelację doзору szkolnego zelowskiego z dnia 3 października 1918 r. do Łódzkiej Rady szkolnej okręgowej, a tej do Konsystorza, otrzymaliśmy wyjaśnienie, które brzmi, jak następuje:

Do
Rady Szkolnej Okręgu Łódzkiego
w Łodzi

Południowa № 4.

W odpowiedzi na odezwę z dn. 1 listopada r. b. № 304, otrzymaną przez nas w dn. 19 listopada r. b. Konsystorz ma zaszczyt zakomunikować, iż pastor zboru zelowskiego za podanie szkół zelowskich wbrew intencjom i bez wiedzy konsystorza pod opiekę niemieckiego związku szkolnego t. zw. „szulverbandu”, oraz za nietolerancyjną i antypolską działalność swoją, szkodliwą i niezgodną z duchem polskiego wyznania reformowanego, złożony został z urzędu swego.

Co do budynku szkolnego, o którym mowa w proteście zelowskiego dozoru szkolnego z d. 3 października 1918 r. № 91-18, to Konsystorz z porządku rzeczy nigdy do niego prawa nie mógł rościć i do posiadania go nadal niema najmniejszej pretensji.

Ponieważ podobne rzeczy mogły się dziać i w innych miejscowościach, więc chcielibyśmy poinformować szerszy ogół, gdyż wszystko wrogię polskości, powinno być bezwzględnie usuwane.

Nie wiemy jednak z jakich przyczyn po dziś pastor p. Radechowski siedzi na miejscu w dalszym ciągu uprawia swoją politykę, co naprawdę jest oburzające.

Spodziewamy się, że władze nasze powezną odpowiednią decyzję, temwięcej, że Konsystorz generalny już raz dał dowód tak sprawiedliwego postanowienia, które jeżeli dotąd nie było wykonane, to jedynie dlatego, że brakło odpowiedniej egzekutywy.

Sądzimy, że tego hakatystę z polskiej rodziny pochodzącego, wreszcie uda się usunąć.

Z dzisiejszej Rosji.

Rajem albo najdemokratyczniejszym krajem na świecie nasuwają bolszewicy ziemie rosyjskie. Jak zaś ten „raj” względnie „świat” wygląda opisuje obecnie jeden z najzdolniejszych dziennikarzy rosyjskich p. N. Ordyński.

Bolszewicy twierdzą — pisze Ordyński, — iż dawne pojęcia o prawie, o sędzie, o przestępstwach, o karach, o stałym kodeksie, to są wszystko przeżytki minionych czasów i powinny ustąpić nowym ideałom. Prawda, prawda czysta, ta jedna jedyna, nie skrepowana żadnym przesądem, żadnym uciskiem klas pracujących przez klasy eksploatujące jest jedynie w ludzie. Prawda ta wytryska na całym obszarze „najdemokratyczniejszych ziem na świecie” zupełnie samoistnie w każdym poszczególnym wypadku, ma szczególniejszy swój wyraz w wyrokach sądowych, wygłaszanych przez usta samorzutnych rosyjskich sędziów obywateli. Naród — prawodawca dla całego świata, naród — prawodawca i prawodawca, oto cudowne skutki tych przemian, jakie bolszewizm w Rosji w tak krótkim czasie osiągnął zdołał.

Takie są twierdzenia bolszewików. Opierając się na nich, odrzucają bolszewicy wszelkie pisane kodeksy prawa, zastępując je „rewolucyjnym poczuciem sprawiedliwości u mas”.

Przyjrzyjmy się, powiada Ordyński, jak to „poczucie sprawiedliwości” w istocie wygląda. Zobaczmy, co mówią fakty.

Oto „kodeks karny” opracowany przez mjezkańców Łubny, tambowskiej gubernji głosi: „Jeżeli kto kogo uderzy, to poszkodowany powinien uderzyć napastnika dziesięć razy. Jeżeli kto kogo uderzy i zrani, lub przełamane mu jaką część ciała, to napastnika należy zabić. Jeżeli kto co ukradnie, to należy go zabić. Jeżeli kto kogo podpali, należy go zabić.”

Dla zastosowania powyższych przepisów prawnych w Łubnach wybrano specjalny sąd rewolucyjny. Niebawem znaleźli się i delikwenci, dwaj złodzieje. Obu skazano na śmierć. Na początek zaczęto zabijać jednego. Rozbito mu głowę gwichtem, podziurawiono go widłami, a gdy już był martwy, rozebrano nieboszczyka do naga i ciało rzucono na publiczną drogę. Towarzysz zabitego, rzewnie płacząc, zaczął błagać, ażeby posłano dlań po popa.

Pop przybył i na jego prośby zamieniono temu złodziejowi karę śmierci na 25 rózeg.

W kireńskim powiecie ogłoszono znowu następujący wyrok: „Sąd narodowy” postanowił kazać zaszyć w worek chłopkę, którą pędziła potajemnie wódkę i bić ją, aż do śmierci, co też uczyniono.

W gub. twerskiej, sąd narodowy zasądził młodego parobczaka za kradzież na śmierć „łodową”. W mróz trzaskający wyprowadzono skazanego w jednej koszuli na publiczny plac i zaczęto polewać go zimną wodą, dopóki zlodowaciał. Ktoś z publiczności zlitował się nad nim, strzelił w lodową powłokę, którą się stało ciało skazańca i uśmiercił go ostatecznie w ten sposób.

W powiecie sarapulskim jakaś chłopka zabiła męża przy pomocy kochanka. Sąd narodowy wydał wyrok, na zasadzie którego chłopkę miano zakopać żywcem, kochanka zabić. Wyrzuto dół na spód położono martwego męża, na nim żywą, związaną postronkami, żonę i zasypano to wszystko ziemią. Już arsyzyn ziemi leżał na niej, a ona wołała wciąż jeszcze o zmiłowanie.

We wsi Studzieniec, powiatu swijańskiego gub. ufińskiej spalono na placu publicznym 4 włościan i jedną włościankę za „podejrzanie” o wzięcie udziału w napaści. Włościanka była w ostatnich fazach brzemienności. Na to widowisko zbiegła się cała wieś bolszewicka.

W Wielkiej Sosnowce, powiatu szańkiego, żołnierze stworzyli trybunał rewolucyjny i osądzili szewca, który nie chciał wpuścić do siebie w nocy pijanych żołnierzy a kiedy ci się zaczęli gwałtem wdierać, zabił z nich jednego wystrzałem z rewolweru.

Trybunał skazał go na śmierć przez ucięcie głowy za pomocą pałasza. Wybrany do tej funkcji żołnierz nie umiał sprostać zadaniu i bardzo długo rznął tęym pałaszem po gołej szyi skazanego, zanim dokonał dzieła. Zona skazanego dostała pomieszczenia zmysłów.

Ordyński podaje jeszcze cały szereg faktów „zdrowego, samorzutnego sądu narodowego”, nie będziemy jednak iść za nim, zatrzymamy się tylko jeszcze krótko nad sądem rewolucyjnym dzieci bolszewickiej Rosji.

W Kazaczewie, w szkole miejskiej jakiś uczeń zastrzelił drugiego za to, że ten zakomunikował jego rodzicom o złym stopniu, który mu dano w szkole. W innych miejscowościach państwa bolszewickiego, dzieci za przykładem starszych stwarzają „sądy narodowe”, w których z niemniejszym okrucieństwem, niż ich rodzice pastwią się nad rówieśnikami.

Oto, jak wygląda w rzeczywistości „samorzutne poczucie sprawiedliwości mas”.

Oby ominęły nas podobne prądy wyzwolenia i wymiaru „czystej” sprawiedliwości.

Pastę „ERDAL”

dostarcza znowu we wszystkich kolorach i wielkościach

Generalna reprezentacja

Józef Lax i Syn, Kraków, ul. 5-go listopada 6.

Adres tel.: „Laxon, Kraków”.

91-2

Biuro budowli wiejskich

Łódź, ul. Juliusza 37 — lewa oficyna.

Otwarte I-3.

Budowa dworów, wzorowych zagrod włościańskich stodół, obór; nowoczesne urządzenia chlewów, stajni, kurników.

Najtrwalsze i najtańsze

budowle z pustaków betonowych.

Maszyny do wyrobu dren cementowych i pustaków.

Znaczny zapas dachówki cementowej i rur cementowych.

Porady techniczne — kosztorysy — oceny — BEZPŁATNIE

Wspólnika z udziałem w pracy

z kapitałem

10,000 mk.

poszukuje do interesu zbożowego
Oferty w admn. pod Zbożowiec.
78-1:

Drobne ogłoszenia:

A. A. Obrączki ślubne duży wybór, różne fasony, z gwarancją za złoto 56 próby; od 40 marek para. W mieszkaniu prywatnym, Brzezińska 10 Jan Placek, 44-14

A.) Meble wyprzedam: kredens, stół, krzesła, szafy, otomane, biurko, etażerki, łóżka, materace, bielizniarkę, tualete, lustra, fotele miękkie, łóżeczko dziecięce. Piotrkowska 223-3 I p. front, 270 8

A kuszerka Nowakowska mieszka obecnie Dzielna 34. Przyjmuje od 9-12 i od 2-6. 99-20

A kuszerka A. Trenkler. Bonydyka 18 m. 20 przyjmuje od 8-10 i od 3-8. 24-3

A kuszerka Marja Kubička przyjmuje ul. Piotrkowska 199 m. 14. 10-1

Do sprzedania: Linoleum, plastery i inne rzeczy. Wiadomość: Mleczarnia „Rogów”, Piotrkowska 59. 109-11

DESKI stare lub obładry kupię oferty z ceną w „Rozwoju” pod „Deski”.

H iromantka studjowała w Paryżu. Juljusza 13, m. 46. Prawa oficyna II piętro, od 10-ej do 1-ej i od 3-ej do 8-ej. 259-9

Kupię niedrogo w dobrym stanie, maszyny do pisania. Oferty pod „S. B.” w administracji. 294-2

Mebel sprzedaję, stoły, krzesła bielizniarki, łóżka, trema, biblioteki, wieszadła, kredensy kuchenne, słupki, stoliki, fotele i r. p. Dzielna 11-25, magazyn-221-2

Mebel najtaniej można kupić w stolarni Orla 23. 100-10,

Mebel sprzedam otomanę, kredens i elegancką garderobiankę do przedpokoju. Widzewska 107, m. 27. 267-2

Mebel różne wyprzedaję. Piotrkowska 134, w oficynie m. 9. 219-2

Orkiestron automatyczny, wielkości szafy, do sprzedania. Bałucki Rynek 23, skład mebli. 252-1

Poszukuje się mieszkania w centrum miasta przy ulicy Piotrkowskiej i bocznych, od Zielonej do Andrzeja, składającego się z 2 do 3 pokoi z kuchnią i elektrycznym oświetleniem. Pożyczony jest jeden pokój, umeblowany. Zawiadomienia Administracji pod lit. P. A. T. 0-

Wieszczka M-me Marie. Medjum-jasnowidząca uczennica paryskiej szkoły okultystów. Radwańska 6 m. 5. Przyjmuje 11-12 i 4-8. Święta 11-4. 216 1

Wież. Kobieta, lub dziewczyna do gospodarstwa wiejskiego potrzebna. Główna 17, m. 2. 260-4

Zaraz potrzebna pracznica do pralni. Al. Kościuszki 41.